

Magdalena Izabella Sacha

ORCID: 0002-2418-4356

Instytut Badań nad Kulturą Uniwersytetu Gdańskiego

Rzeczy wypędzone, rzeczy oswojone, rzeczy eksponowane. Próba wstępnej kategoryzacji

Abstrakt: Tematem artykułu jest kategoryzacja i analiza statusu przedmiotów materialnych, których funkcja uległa zmianie na skutek zmian granic państwowych Polski i Niemiec i transferu ludnościowego (tak zwanej repatriacji i wypędzenia) po 1944 roku. Kategoryzacji rzeczy służy kwadrat semiotyczny Greimasa, wyznaczony przez osie swojskości–obcości oraz mobilności–niemobilności. Głównym przedmiotem zainteresowania jest muzealizacja rzeczy i ich prezentacja na wystawach w Polsce i w Niemczech, których tematem są wojenne i powojenne przesiedlenia.

Słowa-klucze: przesiedlenia Polaków i Niemców po drugiej wojnie światowej, ekspozycje muzealne, semiotyka, antropologia rzeczy

Wydarzenia w tle

Wiek XX to stulecie wojennych i powojennych przymusowych migracji wielu ludzkich społeczności. Wraz z przesiedleńcami dawne miejsca zamieszkania opuszczały byty nie-ludzkie: zwierzęta domowe i artefakty kultury materialnej najróżniejszych form i gatunków, od najcenniejszych dzieł sztuki, maszyn, instrumentów, ksiąg i manuskryptów, po pęki kluczy, pudełka zapalek, weki z przetworami czy garść ziemi z przydomowego ogrodu¹. Tematem niniejszej refleksji będzie w szczególności los rzeczy, które towarzyszyły w latach czterdziestych polskim ekspatriantom z odciętą nową granicą na wschodzie dawnych Kresów Rzeczypospolitej oraz niemieckim wypędzonym, opuszczającym ziemię dawne-

¹ Por. relacje polskie i niemieckie zawarte w tomie: *Vertreibungen / Wypędzenia [1939–1949]. Deutsche und polnische Vertriebenenschicksale / Losy polskich i niemieckich wypędzonych*, wyd. G. Borowski, S. Meyer, Rinteln / Środa Śląska 2004. Por. wywiady jakościowe z kobietami pochodzącymi z Kresów: A. Dubaniewicz, „Zwyciężył prawy but nad nogą” — przedmiot jako nośnik *posttraumy*, „Przegląd Biblioterapeutyczny” 2012, nr 2, s. 53–71, <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/doccontent?id=40938> (dostęp: 31 maja 2019).

go niemieckiego Wschodu. Większa część ziem niemieckiego Wschodu — Pomorza Tylnego, Marchii Brandenburskiej, Prus Wschodnich i Zachodnich, Śląska — została przyznana Polsce jako Ziemie Odzyskane², stając się nową ojczyzną dla polskich Kresowian. Usprawiedliwieniem, by umieścić zarówno polskich, jak i niemieckich uchodźców obok siebie, jest ustalona przez badaczy paralelność terminów „Kresy” i „niemiecki Wschód” w zakresie ich ładunku uczuciowego³ — emocji, jakie towarzyszyły osobom wysiedlanym wobec przymusu opuszczenia ojczyzny, a które następnie przekształciły się w nostalgię — tęsknotę nie tylko za dzieciństwem, ale także za wyidealizowanym obrazem przeszłości w utraconym kraju⁴.

Dla wielu czytelników w Polsce zamienne posługiwanie się tutaj pojęciami „wypędzony”, „wysiedlony”, „ekspatriant”, „uchodźca” równolegle w stosunku do polskich i niemieckich przymusowych migrantów po drugiej wojnie światowej może wydawać się nieuprawnione ze względu na historyczne przyczyny obu procesów⁵ — ucieczki, wypędzenia i wysiedlenia Niemców oraz repatriacji Polaków i Żydów z terenów II Rzeczypospolitej przejętych w 1939 roku przez Związek Sowiecki. W powojennej propagandzie często przedstawiano wypędzenie Niemców jako swoistą „karę za grzechy”, dlatego też środowiska polskich przesiedleńców mogą oponować przeciwko ujmowaniu ich losu w perspektywie porównawczej z losami niemieckimi. Jednak owa paralelna kategoryzacja moralna miała na celu zamaskowanie rzeczywistych (politycznych, a nie etycznych) przyczyn wysiedleń, czyli decyzji Wielkiej Trójki na konferencjach w Jałcie, Teheranie i Poczdamie, wynikłych z uległości aliantów wobec imperialistycznej polityki Związku

² Określenie neutralne to Ziemie Północne i Zachodnie. Określenie „Ziemie Odzyskane” zostało utworzone do celów propagandowych.

³ C. Klessmann, R. Traba, *Kresy & niemiecki Wschód. W poszukiwaniu arkadii i celu misji cywilizacyjnej*, [w:] *Polsko-niemieckie miejsca pamięci / Deutsch-polnische Erinnerungsorte*, t. 3. *Paralele*, red. R. Traba, H.H. Hahn, współpr. M. Górny, J. Górny, K. Kończal, Warszawa 2012.

⁴ Por. Z. Bauman, *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*, przeł. K. Lebek, Warszawa 2018 (tu: *Wstęp: Epoka nostalgii*, s. 7–26).

⁵ Mimo językowej poprawności i zakorzenienia tłumaczonego dosłownie terminu „wypędzony” z obowiązujących niemieckich aktów prawnych (na przykład *Bundesvertriebenengesetz*) ciągle jeszcze spotykam się z zaprzeczeniami wobec prawa do używania tego terminu przez Niemców (reakcje po wystąpieniu konferencyjnym). Tymczasem użycie terminu „wypędzony” powinno być wręcz rozpowszechnione i używane także w stosunku do polskich Kresowian. Terminem, którego obecnie należałoby używać tylko w cudzysłowie, jest historyczny termin prawny „repatriant”, „repatriacja”, wprowadzony przez władze komunistyczne w celu zatajenia istoty procesu masowego, przymusowego wysiedlenia Polaków i Żydów z Kresów. Adekwatnym terminem jest pojęcie „ekspatriant”, „ekspatriacja”. Por. „używanie pojęcia »repatriacja«, a więc powrót do ojczyzny osób, które znalazły się poza granicami swojego kraju, w stosunku do Polaków przesiedlonych po wojnie ze wschodnich terenów przedwojennej Rzeczypospolitej na tzw. Ziemie Odzyskane, jest nieścisłe” — W. Gieszczyński, *Kilka uwag na temat przesiedleń Polaków z Wileńszczyzny na Warmię i Mazury w latach 1945–1947*, [w:] *Między Wilnem a Olsztynem. W 70. rocznicę przybycia Polaków z Wileńszczyzny na Warmię i Mazury*, red. P. Bojarski, A. Szmyt, Olsztyn 2016, s. 30.

Sowieckiego⁶. Drugą przyczyną, dla której będę posługiwać się owymi pojęciami wymiennie, jest relacja będąca przedmiotem mojego głównego zainteresowania, czyli ta nawiązywana przez migrantów, a także ich potomków oraz następców, względem rzeczy towarzyszących procesowi wysiedlania. Ta relacja ma charakter uniwersalny, wszyscy wypędzeni mieszkali bowiem kiedyś w domach, które pewnego dnia trzeba było opuścić — a wraz z tym opuścić świat, współtworzony przez „swoje” rzeczy.

Rzeczy w domu

Moment przymusowej migracji jest chwilą nagłej re-waloryzacji rzeczy, które do tej pory współtworzyły swojskie otoczenie jako część domu, gospodarstwa, rodzinnej wsi i miasta. Decydujące są warunki migracji. Czy jest to ucieczka w dramatycznych warunkach, pod groźbą utraty życia? Wtedy chwyta się w rękę cokolwiek, co wydaje się przydatne... Czy jest to ucieczka przygotowywana skrycie przez całą rodzinę? Czy jest to legalne wysiedlenie, w czasie którego nowe władze zezwalają na wywóz określonych kategorii przedmiotów, koniecznych do osiedlenia się w nowym miejscu? Czy sama migracja przebiega bez większych zakłóceń, czy też po drodze czyhają bandy złodziei i maruderów, ograbiających wynędzniałych przesiedleńców na ostatnich stacjach przed nowo nakreśloną granicą państwa?

Te okoliczności decydują o losie przedmiotów, które staną się częścią bagażu uchodźców lub też odwrotnie — zostaną porzucone. W podjęciu decyzji najważniejsze staną się kryteria utylitarne: przydatność rzeczy w wysiłku fizycznego przetrwania ludzi i zwierząt, użyteczność w sytuacji osiedlania się na nowym miejscu. Wysiedlani zapakują więc żywność, naczynia, ubrania, kołdry, narzędzia pracy i dokumenty. Częścią bagażu staną się także przedmioty nieużyteczne w praktyce, lecz obdarzone ładunkiem sentymentalnym — przedmioty serdeczne, jak pamiątki rodzinne czy religijne. Szczególnym artefaktem stanie się klucz — dom zostanie, lecz klucz do drzwi wyruszy w nowe miejsce, gdzie z przedmiotu użytecznego, codziennego stanie się kluczem do utraconej przeszłości — częścią nieistniejącego już dla wypędzanych domu.

Status przedmiotów wypędzanych lirycznie opisał Stefan Chwin w arcygdańskiej powieści *Hanemann*⁷. W trakcie oczekiwania niemieckich mieszkańców miasta Danzig na wkroczenie Armii Czerwonej następuje dramatyczny proces

⁶ Celem powojennej propagandy było ukrycie politycznych przyczyn podziału Rzeczypospolitej (układ pomiędzy Związkiem Sowieckim a aliantami) poprzez podkreślanie rzekomych przyczyn moralnych: wypędzenia Niemców jako „kary za grzech” wywołania okrutnej wojny oraz repatriacji Polaków jako rzekomo zasłużonego powrotu na dawne ziemie piastowskie.

⁷ S. Chwin, *Hanemann*, Gdańsk [b.d.] (tu: rozdział *Rzeczy*, s. 27–32).

przewartościowania znaczenia i statusu rzeczy: „Rzeczy, bez których nie można żyć, oddziaływały się od tych, które pójdą na zatracenie”⁸. Dotychczasowy wysoki status tracą przedmioty artystyczne, kruche, cechujące się przewagą funkcji estetycznej nad użytkową (funkcjonujące jako semiofory, czyli zaświadczone o prestiżu i wysokiej pozycji społecznej właściciela lub też mające dla niego wartość sentymentalną⁹). Do fizycznej likwidacji, do „zatracenia” przygotowują się porcelanowe zastawy, ciężkie świeczniki, dębowe meble, delikatna bielizna pościelowa — słowem: przedmioty będące symbolicznym nośnikiem mieszczańskiego dobrobytu gdańszczyzan.

Na wartości zyskują przedmioty dotychczas pogardzane, niezauważalne, skromne w swojej codziennej funkcjonalności: „Tylko przedmioty drobne i łatwe do uchwycenia w chwili ucieczki nabierały wzdargliwej pewności siebie. Pędzel do golenia, brzytwa w skórzanej pochewce, ałun, okrągłe mydło, pudełko blaszane z proszkiem do zębów »Vera«, butelka wody kolońskiej Amielsa”¹⁰. Proces przewartościowania szczególnie dotyczy kobiecych ubrań, gdyż warunkiem ocalenia przed gwałtem, a może i przed śmiercią, może stać się dla gdańskiej uciekinierki strój ciężki, nieestetyczny, skrywający wiek i kobiecość:

Zielony płaszcz z grubej wełny, zapomniany na dnie szafy przy Hundegasse 12, złożony we czworo, niemodny, pogardzany płaszcz, przed którego włożeniem Anneliese Leimann wzbraniała się tyle razy, bo ją postarzał, budził się już w swoim schowku, obiecując ocalenie w chwili, gdy w wyważonych drzwiach do mieszkania staną mężczyźni w mundurach ciemnych od kurzu i sadzy¹¹.

Niepokój nie dotyka także tych drobnych przedmiotów, których wartość jest realna, wyrażona jakością cennego kruszcu: „Prawdziwy spokój zachowywały tylko monety z grubego złota, obrączki, pierścionki, łańcuszki, krzyżyki, złote dolarówki, rublowe świnki, polskie srebrne złotówki, gdańskie guldeny, medale wybite przez miasto z okazji wizyt królów”¹².

Po wyjeździe gdańszczyzan przyjeżdżają nowi mieszkańcy — Polacy ze Wschodu i z centralnej Polski. W powieści Chwina są to rodzice narratora, którzy zajmują mieszkanie w opuszczonej willi w Oliwie. Mają z sobą swój skromny dobytek, uratowany z powstańczej Warszawy i z utraconego Wilna. Matka wyklada na stół rzeczy z plecaka:

Gruby sweter, jeszcze z powstania, narciarskie spodnie, które dał jej pan Z., gdy Ukraińcy wchodzili na Żoliborz, blaszany kubek od cici Heli z Koszykowej, butelka z porcelanowym korkiem [...], dwie łyżki, nóż („Gerlach” — od siostrz Szymanowa), koszula Ojca z UNRRY, płócienn

⁸ *Ibidem*, s. 28.

⁹ Por. K. Pomian, *Zbieracze i osobliwości. Paryż–Wenecja XVI–XVIII wiek*, przeł. A. Pieńkos, Warszawa 1996, s. 44–46.

¹⁰ S. Chwin, *op. cit.*, s. 30.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*, s. 30–31.

prześcieradło, niebieska koszula nocna, którą zdążyła zabrać z Nowogrodzkiej, szare renety zawinięte w papier...¹³

W zasiedlonym domu dochodzi do konfrontacji pomiędzy własnymi, swojskimi rzeczami „przypędzonymi” do Gdańska a rzeczami obcymi, pozostawionymi przez gdańszczan na łaskę losu i polskich przybyszy. Rzeczy niemieckie są opuszczone przez właścicieli — w chwili nadejścia osiedleńców waży się ich los, o którym zadecyduje ich przydatność dla nowych mieszkańców. Także zapachy rzeczy są swojskie i obce, a ich koegzystencja nie przebiega pokojowo: „te dwa obce zapachy, zapach podwarszawskiego prześcieradła i zapach poszwy z niebieskim monogramem »W«, którą Elsa Walmann kupiła w czterdziestym roku u Juliusa Mehlersa na Ahornweg 12, mieszały się ze sobą, płosząc sen”¹⁴.

Istotną staje się tutaj kategoria rzeczy niemieckich, rzeczy poniemieckich, czyli opuszczonych, pozostałych po wysiedlonych Niemcach i niemieckich obywatelach Wolnego Miasta Gdańska, prawnie przejętych przez nową polską administrację (Dekret z dnia 8 marca 1946 roku o majątkach poniemieckich i opuszczonych¹⁵). Przedmioty te stawały się ofiarą konkurencji, walki o posiadanie toczonej między żołnierzami sowieckimi a polską ludnością, dla której użyteczność rzeczy niemieckich była warunkiem przetrwania na zasiedlanej, zrujnowanej ziemi. Na przykładzie Wrocławia zaobserwować można było wielość strategii przywłaszczania: szaber jako konieczność w strategii przetrwania, jako sport, jako element samodzielnej działalności gospodarczej (na handel), a także szaber wybiórczy — chęć ocalenia wartościowych i przydatnych w przyszłości przedmiotów: „[r]zecz była tu traktowana jako dobro kultury, przestawała być tylko obiektem zawłaszczania, stawała się godna ocalenia, dbania, przechowania”¹⁶. Nie wszystkie rzeczy niemieckie dawały się łatwo zawłaszczyć — często stawały się erzacem¹⁷, bytami naznaczonymi obcością — jako takie były niszczone i dewastowane¹⁷.

Autor powieści *Hanemann* w osobistym wywiadzie wskazuje także na ambiwalentną funkcję rzeczy poniemieckich w życiu polskiego dziecka urodzonego w opuszczonym przez Niemców domu. Ambivalencja dotyczy uczuć, oscylujących jednocześnie wokół zgrozy i fascynacji obcym przedmiotem. Szczególnie napisy napępniały chłopca poczuciem obcości:

Napisy były po niemiecku: *kalt* oraz *warm*. Nad wanną, na kurkach — napisy gotykiem. Nawet na gazometrze wybite były w blasze niemieckie gotyckie litery. A do tego olbrzymie ilości nie-

¹³ *Ibidem*, s. 79.

¹⁴ *Ibidem*, s. 80.

¹⁵ Por. <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19460130087> (dostęp: 4 grudnia 2018).

¹⁶ K. Brzęk, *Rzeczy i ludzie w powojennym Wrocławiu*, [w:] *Do rzeczy! Szkice kulturoznawcze*, red. J. Małczyński, R. Tańczuk, Wrocław 2001, s. 86, <http://kulturoznawstwo.uni.wroc.pl/Instytut-Kulturoznawstwa/Badania/E-publikacje/Szkice-Kulturoznawcze> (dostęp: 4 grudnia 2018).

¹⁷ Szczególnie żołnierze sowieccy dopuszczali się aktów agresji wobec przedmiotów materialnych — *ibidem*, s. 88.

mieckich rzeczy, na przykład sztuce, noże z niemieckimi napisami, talerze z niemieckimi symbolami: czarnym orłem. Miałem nawet cukiernicę z obrazkiem przedstawiającym Krzyżaka. To był przejmujący zgrozą krajobraz mojego dzieciństwa¹⁸.

Zgroza młodego Chwina wynikała z niekompatybilności obrazu Niemców przekazywanego w ówczesnych mediach (Niemcy-naziści) a mieszczańską atmosferą dbałości o rzeczy, w tym o sztukę wysoką, jaka panowała w ponemieckiej willi. Kontakt z rzeczami niemieckimi był zetknięciem z czymś egzotycznym, uduchowionym, często zakazanym przez rodziców — wyprawy do piwnicy wypełnionej niemieckimi książkami, gazetami i albumami stały się eksploracją nieznanego kultury, wstępem do emancypacji chłopca, a w dalszym toku do wyzwania się spod obowiązującej narracji o wyłączności kultury polsko-katolickiej i dominacji polskiej martyrologii: „Byłem jak archeolog, który wyprawia się do Afryki”¹⁹.

Czy jesteśmy w stanie przyporządkować owe polskie i niemieckie rzeczy umownym, lecz logicznym kategoriom, które pozwolą wykazać relacje pomiędzy mobilnością a stopniem swojskości przedmiotów zaangażowanych w dramat wojennych przesiedleń? Zanim odpowiem na to pytanie, posługując się narzędziami analizy semiotycznej, przywołam wcześniejszą próbę kategoryzacji tak zwanych rzeczy kresowych (czyli odnoszących się do przedmiotów towarzyszących Polakom przybywającym z Kresów), dokonaną przez Annę Dubaniewicz²⁰. Wrocławska badaczka przywołując kategorię biografii rzeczy kresowych i analizując je jako nośnik pamięci, w tym także post-pamięci²¹ (rzeczy-opowieści), wyróżnia pięć zwrotów biograficznych: 1) czas w małej ojczyźnie — kiedy przedmioty są częścią rodzinnego domu, wsi, miasta, zapewniając bliskość, swojskość, ustalony porządek świata; 2) czas wojny — stają się obiektami dramatycznych wydarzeń, dekonstrukcji poprzedniego uświęconego porządku; stają się służebne wobec konieczności ludzkiego przeżycia; 3) przedmioty przesiedlane; 4) przedmioty osiedlane — „swojskie wobec obcości”; 5) przedmioty asymilowane — według autorki muzealizują się, czyli przestają być używane, a stają się obiektami domowego kultu²². Jest to ciekawa propozycja, jednak w kolejnym kroku proponuję inną kategoryzację, obejmującą zarówno przedmioty kresowe (polskie), jak i przedmioty (wschodnio)niemieckie. Jest to o tyle ważne, że transfer ludności polskiej i żydowskiej na ponemieckie Ziemie Północne i Zachodnie doprowadza nie tylko do konfrontacji ludzi, ale także i rzeczy.

¹⁸ Wywiad ze Stefanem Chwinem w: R. Hirte, F. von Klinggräff, *Von Polen her. Europa denken. Gespräche über Europa auf Reisen in Polen*, Weimar 2015, s. 180 [tłum. własne].

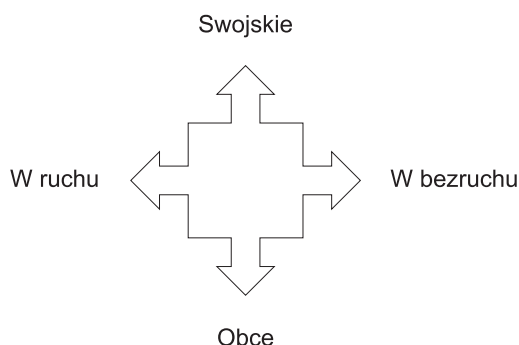
¹⁹ *Ibidem*, s. 179 [tłum. własne].

²⁰ A. Dubaniewicz, *Zmaterializowane ślady życia z ekspatrianckiej walizki jako fundament narracji biograficznych*, [w:] *Przestrzeń utracona, przestrzeń pozyskana / Lost space, gained space*, red. H. Dumin, Jelenia Góra 2015, s. 63–78.

²¹ A. Dubaniewicz, „Zwyciężył prawy but nad nogą”...

²² A. Dubaniewicz, *Zmaterializowane ślady życia z ekspatrianckiej walizki...*, s. 68–69.

Opierając się na klasycznej kategoryzacji Jamesa Clifforda w odniesieniu do przedmiotów proveniencji niezachodniej kategoryzowanych przez zachodnie kolekcje i muzea, sięgnę za amerykańskim antropologiem do przydatnego schematu kwadratu semiotycznego Algirdasa Greimasa, w którym ze wstępnego przeciwstawienia wyprowadza się poprzez negację cztery pojęcia, wyznaczając oś poziomą i pionową, a następnie cztery strefy semantyczne pomiędzy nimi²³. W proponowanym przeze mnie ujęciu mamy do czynienia z pierwotną, psychologiczną opozycją odczuwania swojskości i obcości otaczającego świata, skrzyżowaną z historyczną opozycją ruchu i bezruchu, który to ruch (powstały na skutek wypędzenia, wysiedlenia, migracji) oraz bezruch (oznaczający pozostanie w miejscu, pozostawienie, opuszczenie) narzucone są przez dramatyczne wydarzenia i decyzje polityczno-historyczne.



Rysunek 1. Propozycja kwadratu semiotycznego.

Tak wyprowadzone opozycje dwuwartościowe pomiędzy swoim a obcym oraz pomiędzy poruszonym (czyli wypędzonym, mobilnym z racji zewnętrznego przymusu) a nieporuszonym (czyli pozostawionym, opuszczonym, często ukrytym) tworzą cztery kategorie rzeczy:

1) Rzeczy swojskie „w ruchu”, czyli wypędzone — zabrane przez dotychczasowych właścicieli w przymusową podróż na nowe miejsce osiedlenia. Jak powiedziano wcześniej, najczęściej są to przedmioty, które stają się pomocnikami ludzi w fizycznym przeżyciu: rzeczy praktyczne, przydatne, poręczne.

2) Rzeczy swojskie „w bezruchu”, czyli pozostawione w dawnym miejscu, opuszczone przez właścicieli, czasem przez nich ukryte, które dla opuszczających stają się przedmiotem wspomnień i nostalgii. To przedmioty, których nie pozwalały wziąć z sobą władze — często przedmioty zbyt cenne, by narażać je na trudy wysiedlenia, lub też niepraktyczne i nieporęczne, przeszkadzające

²³ J. Clifford, *Kłopoty z kulturą. Dwudziestowieczna etnografia, literatura i sztuka*, przeł. E. Dzurak et al., Warszawa 2000, s. 241.

w drodze. Przynależą tutaj także elementy krajobrazu kulturowego: budowle architektoniczne, pomniki, cmentarze, groby.

3) Rzeczy obce „w ruchu”, wypędzone — zabrane w podróż do nowego miejsca osiedlenia, rzeczy te znikają z pola widzenia przybyszy, pozostaje po nich pustka do wypełnienia (ale po latach mogą stać się istotnymi nośnikami przyswojonej pamięci kulturowej w kolejnych pokoleniach, które pragną dowiedzieć się więcej o historii ziemi zasiedlonej przez dziadków).

4) Rzeczy obce „w bezruchu”, pozostawione — opuszczone przez wysiedlonych właścicieli, zastane na miejscu przez osiedlonych przybyszy. Spotykają się z różnorodną reakcją nowych posiadaczy. To one najczęściej podlegają zniszczeniu, celowemu zaniedbaniu, a czasem ponownemu oswojeniu, szczególnie w wypadku, kiedy okażą się przydatne. Przejdą więc przez etapy: swojskość–obcość–wtórna swojskość.

Pomiędzy sferą pierwszą i trzecią (rzeczy „w ruchu”) zachodzi prosta relacja zastępstwa: rzeczy przybyszy zajmują miejsce opuszczone przez rzeczy wypędzonych²⁴. Bardziej skomplikowane stają się relacje wobec rzeczy „w bezruchu” — opuszczonych w dawnej ojczyźnie; jest to reakcja wyrażająca się w nostalgii i stopniowym zapomnianiu, natomiast wobec rzeczy zastanych w nowym miejscu rozwija się cały wachlarz reakcji, w zależności od stopnia odczuwanej obcości danego przedmiotu i jego praktycznej przydatności. Można tu wyróżnić: reakcję negatywną, czyli odrzucenie poprzez zniszczenie, fizyczną likwidację rzeczy; reakcję pozytywną, czyli przyswojenie i wykorzystanie rzeczy dzięki jej praktycznej przydatności; reakcję neutralną z walorem pozytywnym, czyli przechowanie przedmiotu nieużytecznego praktycznie jako pamiątki po dawnych właścicielach — złożenie w depozyt pamięci; wreszcie reakcję neutralną z walorem negatywnym, czyli zachowanie przedmiotu przy jednoczesnym zaniedbaniu jego pielęgnacji, najczęściej ze względu na przepaść w rozwoju technologicznym, co w efekcie skutkuje zniszczeniem rzeczy.

Tak więc Ziemię Odzyskaną były po wojnie areną konfrontacji pomiędzy osadnikami z centralnej i dawnej wschodniej Polski a pozostawionymi przez Niemców rzeczami. Palono książki drukowane szwabachą i zrywano tablice z niemieckimi napisami. Handlowano i wymieniano się rzeczami, a najwstydlwiej potem przemilczaną formą tej reakcji był masowy szaber, uprawiany także na niekorzyść ekspatriantów z Kresów, którzy zastawali niezdatne do zamieszkania wsie i domy ogłoszone przez rodaków z centralnej Polski. Przechowywano też pieczołowicie obce rzeczy, osławiając je dla swoich potrzeb, a często traktując jako egzotycz-

²⁴ Przy nieuwzględnieniu etapu pośredniego, którym na ziemiach pozostających w 1945 roku pod tymczasowym zarządem komendantur Armii Czerwonej było niszczenie i wywożenie do Związku Sowieckiego dóbr materialnych, w tym przede wszystkim dzieł sztuki i wyposażenia fabryk, przed przybyciem polskich osadników. Być może należałoby wprowadzić tutaj także kategorię rzeczy „uprowadzonych” w sytuacji *in-between*: pomiędzy zmianami statusu i przynależności administracyjnej tak zwanych Ziemi Odzyskanych.

nych towarzyszy z nieznanej, niemieckiej przeszłości. Z troską pielęgnowano rzeczy przywiezione z Kresów, często bardzo zwyczajne i proste, których biografie przemijały wraz z właścicielem, jeśli opowieść nie została przekazana potomkom.

W odniesieniu do przedmiotów towarzyszących wypędzeniom zaznaczyć trzeba najistotniejszą różnicę pomiędzy rzeczami (wschodnio)niemieckimi a kresowymi/polskimi: w Niemczech Zachodnich, dzięki wsparciu polityki państwa, rzeczy „wypędzone” mogły stać się nośnikami pamięci kulturowej o utraconych przez Niemcy ziemiach wschodnich. Tymczasem w pozostającej w zależności od Związku Sowieckiego Niemieckiej Republice Demokratycznej oraz w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rzeczy „wypędzone” mogły funkcjonować tylko w przestrzeni domowej, jako nośniki pamięci komunikatywnej — rodzinnej, prywatnej, ograniczonej do czterech ścian. Ta przestrzeń domowa, w której przedmioty pełnią funkcję użytkową, stanowi ich pierwotny kontekst; jednak by mogły służyć pamięci społecznej, rzeczy muszą być poddane dekontekstualizacji, dzięki czemu można je eksponować na wystawach muzealnych. Jak wyglądała sytuacja rzeczy „w ruchu” w kolejnym punkcie zwrotnym ich biografii, czyli muzealizacji?

Rzeczy w muzeum

Rzeczy mają swoje biografie. W biografii rzeczy „wypędzonych” interesują mnie dwa momenty zwrotne: po pierwsze, moment wprawienia przedmiotu w ruch poprzez (często wymuszoną dramatycznymi okolicznościami) decyzję właściciela; po drugie, moment selekcji rzeczy do prezentacji muzealnej — ruch z przestrzeni prywatnej ku przestrzeni publicznej. Pojęcie muzealizacji zostało już przywołane przez Annę Dubaniewicz w szerszym zakresie pojęciowym jako utrata przez przedmiot funkcji użytkowej, by mógł on spełniać funkcję „kultową” charakterystyczną dla przedmiotu-semioforu (określenie Krzyszofa Pomiana²⁵) otaczanego szacunkiem, rzeczy przywołującej opowieść o rodzinnej historii. Jednak moim zdaniem proces pełnej muzealizacji zachodzi dopiero wtedy, kiedy rzecz „domowa” — nośnik pamięci komunikatywnej — zostaje przekazana do zbiorów instytucji, która w formie publicznie dostępnej ekspozycji oddaje ową rzecz oczom postronnych widzów. Taką formą może być wystawa czasowa, izba muzealna, wystawa stała w muzeum. Dzięki temu przedmiot z kategorii nośnika pamięci komunikatywnej, zmiennej i nietrwałej, może stać się nośnikiem pamięci kulturowej danej grupy społecznej — a więc pamięci trwałej, zrytualizowanej,

²⁵ K. Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci*, przeł. H. Abramowicz, J. Pietrzak-Thebault, Lublin 2006, s. 123–124.

pielęgowanej w sposób planowy²⁶. Artefakt w roli eksponatu spełnia rolę metonimii wobec ewokowanej wielkiej narracji o przeszłości²⁷.

Jak te intuicje sprawdzają się w praktyce muzealnej? Jak wynika z przedstawionego powyżej kwadratu semiotycznego, kategorią rzeczy, która w sposób najbardziej adekwatny może podlegać muzealizacji — by stać się semioforami wypędzenia, nośnikami znaczeń w opowieści o wysiedleniu i utracie stron rodzinnych — jest kategoria rzeczy swojskich „w ruchu”. Z kolei kategoria rzeczy obcych „w bezruchu” — czyli pozostawionych w miejscu — wydaje się być przydatna dla kolejnej potencjalnej opowieści o zasiedlaniu i oswajaniu nowej przestrzeni, która także pojawia się na wystawach muzealnych.

Jednak w odniesieniu do tych dwóch kategorii doświadczenie polskie i niemieckie diametralnie się z sobą rozmiągają. Niemieccy wypędzeni nie zasiedlali ziem opuszczonych przez inny naród, lecz próbowali znaleźć swoje miejsce wśród osiadłych i często im niechętnych rodaków²⁸. Nie byli konfrontowani z rzeczami porzuconymi przez innych, gdyż z obozów dla uchodźców przenosili się do nowo budowanych osiedli mieszkaniowych na obrzeżach miast — musieli masowo wytworzyć nowe rzeczy w nowej powojennej rzeczywistości, kładąc tym podwaliny pod niemiecki cud gospodarczy lat pięćdziesiątych XX wieku. Z kolei Polacy na Ziemiach Odzyskanych w zasadzie nieustannie konfrontowali się z pozostałościami niemieckiego dziedzictwa kultury materialnej, reagując na nie całą gamą postaw, od odrzucenia do akceptacji i włączenia do wspólnego dziedzictwa kulturowego²⁹. „Nowi mieszkańcy musieli oswoić wszystkie te rzeczy”³⁰.

Jak wyglądała zatem konfrontacja Niemców wysiedlonych z rzeczami przesiedlonymi z ich dawnych ojczyzn we wschodniej Europie? Pozytywny, przejawiający się w pielęgnacji pamięci, stosunek Niemców w Republice Federalnej Niemiec wobec dziedzictwa kulturowego utraconego niemieckiego Wschodu znalazł swój trwały fundament już w latach pięćdziesiątych w uregulowaniach prawnych, zawartych w Ustawie o wypędzonych (tak zwany paragraf kulturowy 96 *Bundesver-*

²⁶ Por. A. Assmann, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, przeł. P. Przybyła, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 101–142.

²⁷ Por. S.M. Pearce, *Objects as Meaning; or Narrating the Past*, [w:] *Interpreting Objects and Collections*, red. S. Pearce, London-New York 2012, s. 19–29.

²⁸ O niechętnym stosunku wobec milionów uchodźców ze Wschodu, sprowadzanych często przez Niemców ze środkowych i zachodnich Niemiec do roli kozła ofiarnego jako rzekomo jedynych winnych wywołania drugiej wojny światowej, pisze A. Kossert, *Kalte Heimat. Die Geschichte der deutschen Vertriebenen nach 1945*, München 2009.

²⁹ Por. *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Z. Mazur, Poznań 2000 (tu między innymi: B. Ociepka, *Dziedzictwo wypędzonych*, s. 715–736).

³⁰ Konstatacja z badań terenowych nad Kresowianami w warmińskim Braniewie: E. Skokowska, *Synu, weź ten obraz na pamiątkę...*, [w:] *Ludzie w świecie przedmiotów, przedmioty w świecie ludzi. Antropologia wobec rzeczy*, red. A. Rybus, M. Kornobis, Warszawa 2016, s. 65.

triebenengesetz). Już od zakończenia wojny niemieccy wypędzeni organizowali izby ojczyźniane (*Heimatstuben*), a w kolejnych dziesięcioleciach powstawały duże placówki muzealne — muzea krajowe, poświęcone poszczególnym regionom dawnego niemieckiego Wschodu. W ten sposób kategoria rzeczy „swojskich-wypędzonych” szybko stała się częścią niemieckiej pamięci kulturowej poprzez możliwość muzealizacji. Obecnie, po siedemdziesięciu latach, część izb ojczyźnianych została zamknięta lub też ich zbiory przeniesiono do większych muzeów miejskich i krajowych, jednak jeszcze w latach 2008–2012 autorzy projektu Instytutu Federalnego do spraw Kultury i Historii Niemców w Europie Środkowo-Wschodniej w Oldenburgu (BKGE³¹) zdolali zarchiwizować i zdigitalizować zbiory aż 590 takich placówek z terenu Niemiec.

Były to inicjatywy oddolne, podejmowane przez samych wypędzonych, najczęściej bez przygotowania muzealniczego. Izby ojczyźniane stanowiły nie tylko miejsca deponowania i eksponowania, ale przede wszystkim ośrodki krystalizacji wspólnot społecznych — czyli lokalnych środowisk przesiedleńców. Zasadniczą cechą tych ekspozycji była ich egalitarność w traktowaniu wartości rzeczy — o umieszczeniu na wystawie decydowała wartość emocjonalna pamiątek, nie zaś wyłącznie ich wartość estetyczna czy historyczna. W ten sposób zjawisko izb ojczyźnianych wyprzedziło niejako późniejsze tendencje tak zwanego zwrotu ku codzienności w europejskich muzeach etnograficznych.

Ważnym elementem oddziaływania *Heimatstuben* była szeroko rozpowszechniona teza, że na obiekty eksponowane w izbach ojczyźnianych składały się autentyczne „rzeczy wypędzone”, czyli tak zwana zawartość bagażu uchodźcy (*Fluchtgepäck*). Można dodać, że odpowiednikiem *Fluchtgepäck* w wystawach polskich, poruszających tematykę opuszczenia Kresów, stały się tak zwane walizki repatriantów³². Jak pisze Ewa Domańska:

rzeczy często nadaje się status ofiary czy ocalonego, a metodologiczna dyrektywa „epistemicznego uprzywilejowania represjonowanych” ich także zaczyna dotyczyć. Przedmiot nie jest już zatem „innym podrzędnym” (*subaltern other*), a staje się pełnoprawnym uczestnikiem procesu tworzenia rzeczywistości³³.

Teza, a raczej mit o bagażu uchodźcy podkreślał emocjonalny związek pomiędzy rzeczami a ich właścicielami, budował napięcie pomiędzy zwiedzającymi a eksponatami obciążonymi dramatyczną historią. Przedmiot codzienny, użytkowy był nobilitowany w praktyce muzealnej jako metonimia ludzkiego dramatu. Rzeczy „swojskie-wypędzone”, ukazywane na wystawach jako chaotyczne zbiory

³¹ <https://www.bkge.de/PL/BKGE/> (dostęp: 22 października 2018).

³² Przykład: W. Błacharska, *Co kryły walizki „repatriantów”? Informator wystawy: marzec–wrzesień 1998*, Gdańsk 1998.

³³ E. Domańska, *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 3, s. 14, <http://ewa.home.amu.edu.pl/Domanska,%20Humanistyka%20nie-antropocentryczna%20a%20studia%20nad%20rzeczami.pdf> (dostęp: 21 października 2018).

przedmiotów o różnej wartości i biografii, ewokowały chaos ucieczki. Reprezentowały swoich właścicieli, którzy w ten sposób z aktywnych aktorów i podmiotów działań społecznych przekształcali się w przedmioty, bezwolne obiekty zawirowań wielkiej historii. Badaczka izb ojczyźnianych Cornelia Eisler twierdzi, że na poziomie psychologicznym służyło to odcięciu się wypędzonych Niemców od roli sprawców i ukonstytuowania się w roli ofiar: „aktorzy działań przedstawiali się dzięki równoległej opowieści biograficznej za pomocą przedmiotów z »bagażu uchodźcy« jako »obiekty wydarzeń«, którzy w rozproszeniu spowodowanym warunkami dziejowymi przybyli do zachodnich Niemiec”³⁴.

Tymczasem w izbach ojczyźnianych panowała różnorodność proveniencji i akwizycji zasobów rzeczy kolekcjonowanych i eksponowanych. Eisler wyróżnia trzy główne kategorie przedmiotów:

1) *Fluchtgepäck* — przedmioty faktycznie uratowane w trakcie ucieczki z dawnej ojczyzny, o różnorodnej wartości użytkowej, emocjonalnej, artystycznej, w tym również takie, które podlegały muzealizacji nie dzięki swej wcześniejszej wartości jako semiofory, lecz zyskiwały wyższy status eksponatów dzięki opowieści, jaką ewokowały, na przykład kołdry, ubrania, naczynia, klucze, wieszaki na ubrania z nazwami firm i miast, weki z przetworami, naczynia z garścią „ojczystej ziemi” (*Heimaterde*).

2) Przedmioty zakupione w kraju pochodzenia po zakończeniu drugiej wojny światowej, na przykład w trakcie podróży turystycznych, a także na aukcjach i w antykwariatach. Można tu wyróżnić rzeczy autentyczne, o wysokiej wartości artystycznej i użytkowej, które albo nie zostały „oswojone” przez nowych mieszkańców, albo też dostrzeżono w nich przedmiot korzystnego handlu. Rzeczami wtórnymi są z kolei tak zwane suweniry, czyli przedmioty pamiątkarskie z danych regionów, wytwarzane przez ich nowych mieszkańców jako odpowiedź na duży popyt wśród dawnych mieszkańców niemieckiego Wschodu (ich wtórność wynika z naśladowania wcześniejszej niemieckiej tradycji przez polskich mieszkańców). Przykładem może być ceramika z Bolesławca czy figurki Liczyrzepy w Karkonoszach: popularny przedmiot zakupu niemieckich turystów. Wiele eksponatów w niemieckich izbach ojczyźnianych pochodziło z szarej strefy — nielegalnej i półlegalnej wymiany handlowej z Polakami czy Czechami.

3) Rzeczy wykonane przez samych przesiedleńców w nowym miejscu zamieszkania. W tej kategorii wyróżniają się modele miast i budynków oraz stroje ludowe. W wypadku tej kategorii istotniejsza niż kategoria autentyczności danego przedmiotu była umiejętność rękodzielnicza przesiedleńców — wykonywanie modeli miało przywołać utracony świat w ikonicznej miniaturze, szycie strojów, wyrób ceramiki itp., a także nauczanie tych rzemiosł miało zaś zachować tradycyjne umiejętności jako elementy dziedzictwa niematerialnego.

³⁴ C. Eisler, *Verwaltete Erinnerung — symbolische Politik. Die Heimatsammlungen der deutschen Flüchtlinge, Vertriebenen und Aussiedler*, München 2015, s. 417.

Wyniki badań BKGE mogą się wydać zaskakujące w świetle rozpowszechnionego poglądu, że niemiecka izba ojczyźniana stanowiła niejako zwielokrotnioną reprezentację bagażu uchodźcy. Otóż według Eisler największą grupę zasobów izb w wysokości 85 procent stanowią fotografie, pocztówki i książki. Około 10 procent to inne dokumenty archiwalne — oryginały i kopie. Kategoria rzeczy muzealnych (*dingliches Kulturgut*) stanowi zaledwie 4 procent wszystkich zbadanych zasobów. Eisler zalicza do niej mapy miast i miejscowości, ilustracje, obrazy i grafiki, tekstylia (w tym stroje ludowe, także te uszyte już po przesiedleniu), naczynia ceramiczne, rzeczy codziennego użytku. Pewną osobliwością niemieckich izb pamięci są także modele historycznych budynków, miast i przedmiotów (na przykład statków), których naliczono ponad 600. Tymczasem wzmianek o oryginalnych bagażach i środkach transportu służących w czasie ucieczki znaleziono tylko 45. Z kolei ponad 2000 obiektów stanowią pamiątki z dawnej ojczyzny — wytworzone już po wojnie czy to w środowiskach samych wypędzonych, czy też na potrzeby niemieckich turystów³⁵.

W izbach ojczyźnianych, funkcjonujących od lat pięćdziesiątych XX wieku, nastąpił pierwszy etap muzealizacji rzeczy „swojskich-wypędzonych”, choć — jak wykazuje powyższe zestawienie — stanowiły one liczebną mniejszość wśród prezentowanych eksponatów. Ponieważ regułą izb była opieka wolontariuszy i samych właścicieli nad kolekcjami, trzeba podkreślić, że opowieść rzeczy była często wypowiedziana ustami samej osoby wypędzonej lub jej potomka, co wzmacniało jej dramatyzm i autentyczność. Ta sytuacja zmieniła się z czasem, kiedy od lat siedemdziesiątych XX wieku zaczęły powstawać duże muzea krajowe, poświęcone poszczególnym regionom utraconego niemieckiego Wschodu³⁶, do których przeniesiono część kolekcji izb ojczyźnianych. Zasoby izb poddano w nich selekcji przeprowadzonej przez nowe pokolenie muzealników — generację o profesjonalnym wykształceniu, często niezwiązaną emocjonalnie czy rodzinnie z problematyką wypędzenia ze Wschodu.

Na tym etapie nastąpiła kolejna rewaloryzacja rzeczy wypędzonych, dokonana na fundamencie nadal istniejącego kontrastu pomiędzy ekskluzywnym a inkluzywnym pojęciem dobra kultury (*Kulturgut*). Niemieccy muzealnicy drugiej połowy XX wieku, w większości wykształceni na pojęciach kultury wyższej (*Hochkultur*), najczęściej podjęli strategię eksponowania w pierwszym rzędzie przedmiotów o wysokiej wartości artystycznej i historycznej, chowając w zakamarkach magazynów rzeczy związane z codziennością, czyli najczęściej ową zawartość zmitologizowanego plecaka uchodźcy. Muzea krajowe stały się dla środowisk wypędzonych źródłem swoistego dysonansu psychicznego: z jednej strony pre-

³⁵ *Ibidem*, s. 391.

³⁶ M.I. Sacha, *Muzea utraconego „niemieckiego Wschodu”. Warunki działania i ewolucja wystaw w kontekście polsko-niemieckim*, „Muzealnictwo” 2018, nr 59, s. 68–78, <https://muzealnictwo-rocznik.com/resources/html/article/details?id=173667> (dostęp: 10 maja 2018).

zentowały one akceptowaną przez nich tezę o wyższości niemieckiej misji kulturowej na Wschodzie, ukazując wybitne artefakty i dzieła sztuki związane z przeszłością Śląska, Pomorza czy Prus, z drugiej jednak niejako wstydliwie chowały w magazynach „mało wartościowe” przedmioty związane z życiem codziennym w dawnych ojczyznach, które dla wypędzonych miały znaczenie przede wszystkim emocjonalne.

W odniesieniu do polskich muzeów, które w swoim wystawiennictwie podejmują tematykę Kresów i wypędzenia z Kresów, dokonanie podobnej analizy zasobów jak ta przeprowadzona w Niemczech względem kilkuset izb ojczyźnianych przez BKGE jest obecnie niemożliwe. Wynika to z faktu, że ekspozycje muzealne tematyzujące tak zwaną repatriację Polaków ze Wschodu mają charakter czasowy, mimo niewątpliwego bogactwa artefaktów o pochodzeniu kresowym w państwowych zasobach muzealnych i kolekcjach prywatnych. W Polsce stan ten do lat dziewięćdziesiątych XX wieku był skutkiem narzucenia tabu politycznego, przez co rzeczy „swojskie-wypędzone” nie stały się częścią oficjalnej pamięci kulturowej Polaków, prowadząc swój pokątny żywot jako część rodzinnej pamięci komunikatywnej³⁷. W okresie przedtransformacyjnym możliwe było, co prawda, eksponowanie dzieł sztuki jako nośników pamięci o Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ale nie było miejsca dla rzeczy prywatnych, domowych, opowiadających los Kresowian. Dlatego też w ostatnim fragmencie przyjrzymy się rzeczom o różnym statusie swojskości–obcości, eksponowanym współcześnie.

Wystawa

W czasie podróży po muzeach w Niemczech i w Polsce przyglądam się rzeczom wystawionym na widok publiczny, poddanym ocenie oczu zwiedzających: rzeczom wypędzonym, rzeczom oswojonym, rzeczom podszywającym się pod wypędzone... Rzeczom spotykanym, kiedy szukam śladów powojennego „transferu ludnościowego”... Zadam tu kilka pytań, nie kusząc się o pełną odpowiedź — niech staną się one zasiewem do dalszych badań i refleksji. Po pierwsze, jak — za pomocą jakiego typu przedmiotów — wizualizowane jest przymusowe wysiedlenie w przestrzeniach ekspozycyjnych? Po drugie, jaką rolę w tych wizualizacjach przyjmują rzeczy „swojskie-wypędzone”? I po trzecie — czy we współczesnych ekspozycjach znajdzie się także miejsce dla przedmiotów z innych stref semantycznych, zaproponowanych wcześniej za pomocą kwadratu semiotycznego? By odpowiedzieć na te pytania, poszukajmy rzeczy w muzeach.

³⁷ Por. W. Blacharska, *Muzea w służbie pamięci narodowej, czyli komu potrzebne muzeum kresowe*, „Rocznik Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu” 2011, nr 2, s. 125–136, http://mazowsze.hist.pl/34/Rocznik_Muzeum_Wsi_Mazowieckiej_w_Sierpcu/714/2011/24950/ (dostęp: 31 maja 2019).

Butelka: W Muzeum Prus Zachodnich w Warendorf waga tematyki wypędzenia sygnalizowana jest już w introdukcji do wystawy stałej, na którą składa się siedem przedmiotów, symbolizujących poszczególne etapy w dziejach Prus i tematy ekspozycji historycznej. Znajdziemy tu między innymi cenne wytwory sztuki złotniczej i bursztynnictwa. Jednak ostatnim eksponatem w szeregu jest zwykła, szklana butelka po mleku — umieszczona na postumencie, opatrzona podpisem (znakiem indeksowym): *Milchflasche aus dem Fluchtgepäck, Elbing 1945* [Butelka mleka z bagażu uchodźcy, Elbląg 1945]. Terminy wypisane po polsku i po niemiecku na ścianie za eksponatem mają przywoływać konotacje takie, jak: życie codzienne, wspomnienia, wypędzenie, kolumna uchodźców, nowy początek.

Obraz: W Muzeum Historycznym Miasta Gdańska na wystawie czasowej „Na Gdańsk zdecydowałem się od razu. Sylwetki gdańskich Kresowian” (2017) jedno z centralnych miejsc zajmuje olejny akt kobiecy autorstwa Bolesława Rogińskiego. Podpis głosi: „Obraz ochraniał przed deszczem dzieci Bolesława i Władysławy Rogińskich podczas podróży z Wilna do Gdańska”. Obraz namalowano w Wilnie w 1935 roku.

Krucyfiks: W prywatnym Muzeum Kresów Wschodnich w Węglińcu na Dolnym Śląsku pan Alfred Janicki opowiada historię metalowego krzyża z podstawą przebitą kulą: była to kula Ukraińca, który strzelał do kobiety w jednej z wołyńskich wsi — metal zatrzymał kulę i uratował kobiecie życie.

Walizki: W Muzeum Migracji w Gdyni, w Muzeum Prus Wschodnich w Lüneburgu, w Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, w Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie — walizki. Walizki, kosze, toboły, kołdry, koce, walizki.

Butelka spod Elbląga przywołuje obraz grupy — kolumny niemieckich uchodźców, posuwających się zimą 1945 roku w stronę zamrożonego Zalewu Wiślanego. W tej grupie znajdują się dzieci, które trzeba nakarmić mlekiem. W podpisie brak jest informacji o konkretnym właścicielu i akwizycji przedmiotu — przez brak informacji o losach indywidualnych butelka po mleku symbolizuje grupowy los Niemców pochodzących z Prus. Z kolei obraz z Wilna przywołuje konkretną historię rodzinną — rodziny artysty, który ochrania dzieci przed deszczem płótnem olejnego obrazu. I butelka, i obraz to rzeczy ze strefy „swojskich-wypędzonych”. Fascynująca jest zmiana funkcji obrazu Rogińskiego: rzecz, która powstała jako semiofor, jako przedmiot estetyczny, w trakcie ucieczki staje się przedmiotem użytkowym — naolejowane grube płótno służy jako parasol. Kolejny przywoływany artefakt — krucyfiks z Wołynia — nie jest podpisany. Żywym narratorem jego opowieści jest właściciel muzeum, który jako dziecko uratował się przed napadem UPA i opowiada zwiedzającym historię ocalenia życia kobiety, która uchwyciła sakralny przedmiot w chwili zagrożenia życia³⁸. Z kolei powtarzające się na ekspozycjach walizki (i inne przedmioty służące do transportu)

³⁸ Wywiad z Alfredem Janickim autorka przeprowadziła 21 lutego 2018 roku.

w zasadzie nigdy nie są opisane. Trudno jest więc wyrokować, czy są one częścią rzeczywistego historycznego bagażu uchodźcy, czy też eksponatami, które są niezbędną częścią scenografii, ale ich autentyczność może być wzięta w nawias.

Rzeczy „swojskie-wypędzone” są więc niezbędnym elementem wystawy wizualizującej ucieczkę i wysiedlenie. Nawet jeśli muzeum nie dysponuje przedmiotami o autentycznej potwierdzonej proveniencji „wypędzenia”, to i tak tworzy aranżację, która ewokuje aurę dramatycznych wydarzeń — składają się na nią najczęściej elementy bagażu i materiały wizualne, ukazujące kolumny uchodźców, transport w wagonach, mapy i teksty rozporządzeń o wypędzeniu lub repatriacji.

Jaką rolę przyjmują na wystawach inne wyróżnione kategorie rzeczy? Rzeczy „swojskie-opuszczone” to te, które z różnych względów pozostały w dawnej ojczyźnie. Są przywoływane we wspomnieniach, wspominane na fotografiach. Specyficznym typem rzeczy opuszczonych są pomniki architektury, cmentarze, domy. W Muzeum Prus Zachodnich zwiedzający ujrzy kilkanaście modeli, wykonanych przez wypędzonych, ale także i na zamówienie przez specjalistyczne firmy: miniatury zamków, kościołów, układów urbanistycznych, gospodarstw, kolei. To znaki ikoniczne, ewokujące wspomnienie poprzez pracę nad modelem i zapamiętany obraz. Na wystawach w Polsce tę rolę spełniają wielkoformatowe fotografie na panelach ściennych — widok Ostrej Bramy w Muzeum Historycznym Miasta Gdańska, panoramy Lwowa w Centrum Historii „Zajeźdnia” we Wrocławiu. W Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie na Mazurach metalowa tuba z ziemią przywiezioną z Wileńszczyzny jest symbolem zarówno ziemi „opuszczonej”, jak i „świętej” (pobrano ją z grobu polskiego księdza). Rzeczy opuszczone, będące częścią wyposażenia domu, którego nie dało się w całości ewakuować, przywoływane są także w autentycznych artefaktach: fotografiach wnętrz albo w listach do Urzędu Repatriacyjnego, w których autorzy proszą o możliwość sprowadzenia fortepianu lub maszyny do szycia.

Rzeczy „obce-opuszczone” to te, które zostały porzucone przez właścicieli. Mogą to być rzeczy po Żydach, po Niemcach w Polsce, po Polakach na Litwie, w Ukrainie i na Białorusi. Rzeczy ponemieckie ulegały oswojeniu, szczególnie, jeśli spełniały kryterium użytkowe. Nie są one osobno oznaczane na wystawach w polskich muzeach, jednak można przypuszczać, że odgrywają ważną rolę w tej części wystaw, która opowiada o wrastaniu Kresowian w rzeczywistość powojenną na Ziemiach Północnych i Zachodnich: są to meble, kuchenki, naczynia.

Ostatnią wyróżnioną kategorią są rzeczy „obce-wypędzone” — to te, które zostały zabrane w przymusową podróż na Zachód, pozostawiając po sobie pustkę, wypełnioną (albo i nie) przez rzeczy przywiezione przez kolejnych wysiedleńców ze Wschodu. Wspomniałam wcześniej, że zniknęły one z horyzontu widzenia przybyszy, co więcej — w trakcie powojennych kontaktów handlowych i turystycznych z Polski i Czechosłowacji na Zachód wyjeżdżały rzeczy, które opuszczono w 1945. Ważnym zjawiskiem okresu potransformacji jest fakt rosnącego

zainteresowania wśród Polaków przedmiotami niemieckiego dziedzictwa kulturowego, które są prezentowane w muzeach w Niemczech — a także służą jako przedmiot wymiany pomiędzy muzealnikami. Coraz częściej są traktowane jako element wspólnego polsko-niemieckiego i europejskiego dziedzictwa, a nawet zwracane na miejsce pochodzenia (przykład Żuławskiego Parku Historycznego w Nowym Dworze Gdańskim). Można mieć nadzieję, że podobnie wzrastać będzie troska o rzeczy opuszczone przez polskich ekspatriantów na dawnych Kresach Wschodnich³⁹.

Things expelled, things tamed, things exhibited: An attempt to pre-categorize

Abstract

The article aims at analyzing the status of material things whose function has changed due to changes of borders between Poland and Germany and the population transfer (i.e. repatriation and expulsion) after 1944. By using the Greimas semiotic square, I categorize artefacts along two axes: familiarity–otherness and mobility–immobility. I mainly focus on the musealization of things at the exhibitions in Poland and Germany concerning war and postwar resettlements.

Keywords: resettlement of Poles and Germans after WWII, museum exhibitions, semiotics analysis, anthropology of things

Bibliografia

- Assmann A., *Przestrzeń pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, przeł. P. Przybyła, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2009, s. 101–142.
- Bauman Z., *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*, przeł. K. Lebek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.
- Blacharska W., *Co kryły walizki „repatriantów”? Informator wystawy: marzec–wrzesień 1998*, Muzeum Etnograficzne w Gdańsku-Oliwie, Gdańsk 1998.
- Blacharska W., *Muzea w służbie pamięci narodowej, czyli komu potrzebne muzeum kresowe*, „Rocznik Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu” 2011, nr 2, s. 125–136, http://mazowsze.hist.pl/34/Rocznik_Muzeum_Wsi_Mazowieckiej_w_Sierpcu/714/2011/24950/ (dostęp: 31 maja 2019).
- Brzęk K., *Rzeczy i ludzie w powojennym Wrocławiu*, [w:] *Do rzeczy! Szkice kulturoznawcze*, red. J. Małczyński, R. Tańczuk, Wrocław 2001, s. 86, <http://kulturoznawstwo.uni.wroc.pl/Instytut-Kulturoznawstwa/Badania/E-publikacje/Szkice-Kulturoznawcze> (dostęp: 4 grudnia 2018).
- Chwin S., *Hanemann, „Tytuł”*, Gdańsk [b.d.].

³⁹ W roku 2017 powołano Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA, którego zadaniem jest zwiększenie stopnia ochrony dziedzictwa materialnego i niematerialnego na dawnych Kresach Rzeczypospolitej. Por. <http://polonika.pl/instytut>.

- Clifford J., *Kłopoty z kulturą. Dwudziestowieczna etnografia, literatura i sztuka*, przeł. E. Dżurak *et al.*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000.
- Domańska E., *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 3, <http://ewa.home.amu.edu.pl/Domanska,%20Humanistyka%20nie-antropocentryczna%20a%20studia%20nad%20rzeczami.pdf> (dostęp: 21 października 2018).
- Dubaniewicz A., *Zmaterializowane ślady życia z ekspatrianckiej walizki jako fundament narracji biograficznych*, [w:] *Przestrzeń utracona, przestrzeń pozyskana / Lost space, gained space*, red. H. Dumin, Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze, Jelenia Góra 2015.
- Dubaniewicz A., „Zwyciężył prawy but nad nogą” — przedmiot jako nośnik posttraumy, „Przeegląd Biblioterapeutyczny” 2012, nr 2, s. 53–71, <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/doccontent?id=40938> (dostęp: 31 maja 2019).
- Eisler C., *Verwaltete Erinnerung — symbolische Politik. Die Heimatsammlungen der deutschen Flüchtlinge, Vertriebenen und Aussiedler*, De Gruyter Oldenbourg, München 2015.
- Gieszczyński W., *Kilka uwag na temat przesiedleń Polaków z Wileńszczyzny na Warmię i Mazury w latach 1945–1947*, [w:] *Między Wilnem a Olsztynem. W 70. rocznicę przybycia Polaków z Wileńszczyzny na Warmię i Mazury*, red. P. Bojarski, A. Szmyt, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM, Olsztyn 2016.
- Hirte R., Klinggräff von F., *Von Polen her. Europa denken. Gespräche über Europa auf Reisen in Polen*, Weimarer Verlagsgesellschaft in der Verlagshaus Römerweg, Weimar 2015.
- Klessmann C., Traba R., *Kresy & niemiecki Wschód. W poszukiwaniu arkadii i celu misji cywilizacyjnej*, [w:] *Polsko-niemieckie miejsca pamięci / Deutsch-polnische Erinnerungsorte*, t. 3. *Paralele*, red. R. Traba, H.H. Hahn, współpr. M. Górny, J. Górny, K. Kończal, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012.
- Kossert A., *Kalte Heimat. Die Geschichte der deutschen Vertriebenen nach 1945*, Pantheon, München 2009.
- Pearce S., *Objects as Meaning; or Narrating the Past*, [w:] *Interpreting Objects and Collections*, red. S. Pearce, Routledge, London-New York 2012, s. 19–29.
- Pomian K., *Historia. Nauka wobec pamięci*, przeł. H. Abramowicz, J. Pietrzak-Thebault, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006.
- Pomian K., *Zbieracze i osobliwości. Paryż–Wenecja XVI–XVIII wiek*, przeł. A. Pieńkos, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996.
- Sacha M., *Muzea utraconego „niemieckiego Wschodu”. Warunki działania i ewolucja wystaw w kontekście polsko-niemieckim*, „Muzealnictwo” 2018, nr 59, s. 68–78, <https://muzealnictwo-rocznik.com/resources/html/article/details?id=173667> (dostęp: 10 maja 2018).
- Skokowska E., *Synu, weź ten obraz na pamiątkę...*, [w:] *Ludzie w świecie przedmiotów, przedmioty w świecie ludzi. Antropologia wobec rzeczy*, red. A. Rybus, M. Kornobis, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016.
- Vertreibungen / Wypędzenia [1939–1949]. Deutsche und polnische Vertriebenenschicksale / Losy polskich i niemieckich wypędzonych*, wyd. G. Borowski, S. Meyer, Eulenburg Museum / Muzeum Regionalne, Rinteln / Środa Śląska 2004.
- Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Z. Mazur, Instytut Zachodni, Poznań 2000.